VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI USTAWODAWCZEJ**
(NR 110)
z dnia 8 października 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Ustawodawczej (nr 110)

8 października 2014 r.

Komisja Ustawodawcza, obradująca pod przewodnictwem posła **Wojciecha Szaramy (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu, w trybie art. 121 ust. 2 regulaminu Sejmu, spraw zawisłych przed Trybunałem Konstytucyjnym o sygn. akt: SK 50/13, K 53/13, P 44/13,

– rozpatrzenie poprawki zgłoszonej w trakcie drugiego czytania do poselskiego projektu ustawy o zniesieniu 9 maja jako Narodowego Święta Zwycięstwa i Wolności (druki nr 2533, 2704).

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Marzena Laskowska** – naczelnik Wydziału Postępowań przed Trybunałem Konstytucyjnym BAS, **Marcin Wójcik, Magdalena Żychlińska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Analiz Sejmowych; **Wojciech Miller**, **Aleksandra Ostapiuk** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego oraz **Wojciech Brzozowski, Krzysztof Kaleta** – specjaliści z Biura Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji. Witam wszystkich. Czy do przedstawionego porządku dziennego są uwagi?

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, zgłaszałem problem przez sekretariat Komisji. Gdyby było to możliwe, to ze względu na pewne moje obowiązki proszę o przestawienie kolejności rozpatrywania porządku dziennego.

Poseł Ryszard Kalisz (niez.):

Niestety nie mogę pana posła „przepuścić", bo o godz. 12.00 mam samochód na lotnisko.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Nie chciałem panu posłowi przerywać, ale to zależy od pana posła Kalisza i to jest ta pewna niezręczność tej sytuacji.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD) – spoza składu Komisji:

Ja o godz. 13.00 wydaję lunch dla delegacji portugalskiej.

Poseł Ryszard Kalisz (niez.):

A samochód na lotnisko odjeżdża o godz. 12.00, więc pan poseł ma jeszcze godzinę.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Panowie posłowie, jest jeszcze jedna okoliczność, która, być może, będzie rozstrzygająca. Pan poseł Borys Budka prosił, aby jego trudnej sprawy o sygn. akt K 41/12 dzisiaj nie rozpatrywać, ponieważ miał zbyt mało czasu na przygotowanie się, a poza tym nie może być obecny na dzisiejszym posiedzeniu. Proponuję więc, aby do prośby pana posła Budki się przychylić i w ten sposób jeden punkt nam ubędzie.

Bardzo proszę, pan poseł Ryszard Kalisz.

Poseł Ryszard Kalisz (niez.):

Ponieważ Kancelaria Sejmu źle pracuje, poinformowano mnie w Dziale Transportu, że ostatni samochód na lotnisko odjeżdża o godz. 12.00, a kolejny o 13.50, co jest dla

mnie za późno. W związku z tym, muszę być o godz. 12.00 przed Nowym Domem Poselskim. Dlatego mam prośbę do pań i panów posłów, żeby to uszanowali.

Sprawa o sygn. akt SK 50/13 dotyczy ustawy o zasadach prowadzenia polityki rozwoju. Skarżący wnosi o stwierdzenie, że art. 26 ust. 1 pkt 3 i 4 ustawy z dnia 6 grudnia 2006 r. o zasadach powadzenia polityki rozwoju jest niezgodny z art. 45 ust. 1, art. 64 ust. 1 Konstytucji.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Jaka jest treść tych przepisów?

Naczelnik Wydziału Postępowań przed Trybunałem Konstytucyjnym BAS Marzena Laskowska:

Art. 26 ust. 1 brzmi: „Do zadań instytucji zarządzającej należy w szczególności: […] 3) przygotowanie i przekazanie Komitetowi Monitorującemu do zatwierdzenia propozycji kryteriów wyboru projektów; 4) wybór, w oparciu o kryteria, o których mowa w pkt 3, projektów, które będą dofinansowane w ramach programu operacyjnego”.

Poseł Ryszard Kalisz (niez.):

Kontynuuję. W dniu 30 marca 2009 r. skarżący złożył wniosek o dofinansowanie projektu w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Wielkopolskiego. Zarząd Województwa Wielkopolskiego odmówił mu. W związku z tym skarżący złożył zażalenie, a następnie wyrokami sądu administracyjnego uznano, że jego wniosek dotyczący dofinansowania z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Wielkopolskiego jest niezbyt dobrze przygotowany i dlatego stanowisko Biura Analiz Sejmowych, z którym się zgadzam, stwierdza, że art. 26 ust. 1 pkt 3 i 4 ustawy z dnia 6 grudnia 2006 r. o zasadach powadzenia polityki rozwoju nie jest niezgodny z art. 45 ust. 1, art. 64 ust. 1 Konstytucji. W pozostałym zakresie wnosimy o umorzenie postępowania ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Diabeł tkwi w szczegółach. Pan poseł Kalisz, który jest prawnikiem, mówi, że skarżący złożył jakieś odwołanie, jakieś zażalenie. To ma jednak istotne znaczenie, dlatego że na tle przepisów ustawy o zasadach prowadzenia polityki rozwoju jest już rozbudowane orzecznictwo sądów administracyjnych oraz Sądu Najwyższego. Jest rozbudowane, bo przede wszystkim dotyczy przedsiębiorców, ale także rolników. Bo to rolnicy przy rozdziale środków są pozbawieni przewidzianej przez konstytucję ochrony praw, które się nagminnie narusza przy składaniu podań o dofinansowania różnego rodzaju. Było już zastrzeżenie co do samej procedury zawartej w ustawie o zasadach prowadzenia polityki rozwoju. Chodziło o to, że komitety, które wnioski rozpatrują i wyrażają zgodę, potem rozpatrują odwołania. To nawet nazywa się protest a nie odwołanie czy zażalenie, bo w ustawie nie ma tych pojęć, o których pan poseł mówił.

Przepraszam, ale pan poseł przedstawił sprawę nieprecyzyjnie, bez szczegółów. W końcu my nie wiemy, co skarżący złożył, kto rozpatrzył, dlaczego odrzucono wniosek, kto go rozpatrywał. Na podstawie tych ogólnych informacji twierdzę, że może być tam poważne naruszenie praw konstytucyjnych tego przedsiębiorcy. Dlatego dopóki szczegółowo nie będziemy znali co on złożył, dlaczego odrzucono, kto rozpatrywał, to trudno powiedzieć, czy art. 26 ustawy jest zgodny z konstytucją.

Wiem, że pan poseł chce bronić Sejmu i powie, że białe jest czarne i odwrotnie tylko dlatego że trzeba bronić Sejmu, ale mnie się wydaje, że przede wszystkim trzeba bronić praw i wolności obywatelskich. Nie po to jesteśmy, aby za wszelką cenę bronić Sejmu jako instytucji, tylko praw i wolności wyborców.

Poseł Ryszard Kalisz (niez.):

Proszę panią naczelnik o odpowiedź pani poseł, pani profesor Pawłowicz.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Przypominam, że teza Biura Analiz Sejmowych mówi nie o zgodności tego przepisu, tylko o tym, że ten przepis nie jest niezgodny z przywołanymi wzorcami konstytucji czyli najprawdopodobniej chodzi tu o nieprawidłowe wskazanie wzorców.

Naczelnik Wydziału Postępowań przed Trybunałem Konstytucyjnym BAS Marzena Laskowska:

Panie przewodniczący, ustawa o zasadach prowadzenia polityki rozwoju była przedmiotem oceny Trybunału Konstytucyjnego w sprawie P 1/11. Trybunał uznał, że w aktach prawa powszechnie obowiązującego powinny być ujęte instrumenty proceduralne, przy pomocy których realizowane, zabezpieczone są prawa osób startujących w konkursach o dofinansowanie. Wyrok ten został już wykonany.

W przypadku skarżącego, którego pismo zainicjowało to postępowanie przed Trybunałem Konstytucyjnym, została wykorzystana droga odwoławcza włącznie ze złożeniem skargi do wojewódzkiego sądu administracyjnego, następnie skargi kasacyjnej do NSA. Problem konstytucyjny w tym przypadku leży w tym, że kryteria konkursu ujęte są w akcie, który nie ma charakteru powszechnie obowiązującego. Ponieważ jednak działamy w reżimie skargi konstytucyjnej, to clou decydujące o możliwości rozpoznania skargi, jak również o stwierdzeniu ewentualnie niezgodności z konstytucją leży we wskazaniu właściwych wzorców kontroli.

W tym przypadku skarżący wskazał jako wzorce kontroli art. 45 Konstytucji, czyli prawo do sądu, które nie zostało naruszone, bowiem kwestionowany przepis nie dotyczy procedury postępowania przed sądem, tylko …

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Czyli wniosek jest źle sformułowany?

Naczelnik Wydziału Postępowań przed Trybunałem Konstytucyjnym BAS Marzena Laskowska:

Skarga konstytucyjna. Tak.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Jego wniosek o dofinansowanie. Ja tak zrozumiałam.

Naczelnik Wydziału Postępowań przed Trybunałem Konstytucyjnym BAS Marzena Laskowska:

Wniosek skarżącego został oceniony negatywnie w procedurze jego rozpatrywania, a on wskazał wzorce kontroli, które nie są relewantne dla przedmiotu kontroli. Nie wiem, czy jego prawa zostały naruszone. Natomiast jego projekt nie został przeznaczony do dofinansowania. Decyzja komisji odwoławczej została oceniona jako zgodna z prawem przez sądy kolejno rozpoznające sprawę skarżącego.

Przed Trybunałem sprawa nie została jeszcze rozpatrzona, ale my w projekcie stanowiska proponujemy wnieść w pewnym zakresie o umorzenie postępowania ze względu na brak argumentacji, a w pewnym wnosimy o stwierdzenie braku adekwatności między przedmiotem a wzorcem kontroli. Wzorzec dotyczy innych treści. O prawidłowości wniosku nie rozstrzygamy.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są inne pytania? Nie słyszę.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem projektu stanowiska w sprawie o sygn. akt SK 50/13?

Stwierdzam, że Komisja stanowisko przyjęła przy 19 głosach za, 1 przeciwnym i braku wstrzymujących się. Czy pan poseł chce reprezentować Sejm w Trybunale Konstytucyjnym?

Poseł Ryszard Kalisz (niez.):

Tak, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są inne propozycje? Nie słyszę. Uznaję, że Komisja udzieliła rekomendacji panu posłowi. Kolejna sprawa, również pan poseł Ryszard Kalisz. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Ryszard Kalisz (niez.):

Panie przewodniczący, chcę uczynić zadość wnioskom pani poseł Krystyny Pawłowicz i nie tak pobieżnie przedstawiać sprawy. Pani poseł jak zawsze ma rację. Dlatego proszę,

aby rozpatrzenie sprawy o sygn. akt K 53/13 przenieść na jutrzejsze posiedzenie Komisji, jako że dzisiaj jestem bardzo ograniczony czasowo i siłą rzeczy ona nie będzie mogła być dokładnie wyjaśniona przeze mnie. Dlatego gdyby Komisja, a w szczególności prezydium Komisji było tak uprzejmie, to jutro wszystko dokładnie zreferuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Pani naczelnik, czy ekspert do tej sprawy jest na miejscu, czy jest to osoba spoza Warszawy?

Naczelnik Wydziału Postępowań przed Trybunałem Konstytucyjnym BAS Marzena Laskowska:

Dzisiaj jest obecny pan dr Wojciech Brzozowski. Niestety jutro będzie miał kolizję z innymi obowiązkami. Ja będę mogła, wspierając się przygotowanym stanowiskiem, pomóc.

Poseł Ryszard Kalisz (niez.):

No to za dwa tygodnie omówię sprawę.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

To może dzisiaj omówi sprawę ekspert?

Poseł Ryszard Kalisz (niez.):

Ja się zgadzam z przygotowanym stanowiskiem w sprawie o sygn. akt K 53/13 przygotowanym przez Biuro Analiz Sejmowych. Jak również, panie przewodniczący, zgadzam się na reprezentowanie Sejmu w tej sprawie. Bardzo proszę, aby wszystkie wątpliwości pań i panów posłów wyjaśnił ekspert BAS.

Jednocześnie przepraszam, ale z racji dość kiepskiej pracy Kancelarii Sejmu muszę już w tej chwili opuścić posiedzenie.

Specjalista z BAS Wojciech Brzozowski:

Postaram się problem przedstawić możliwie syntetycznie na tyle, na ile da się to osiągnąć bez utraty treści.

Przedstawione stanowisko jest dość złożone w kwestii formalnej, dlatego że rekonstrukcja zakresu zaskarżenia wymagała przede wszystkim uwzględnienia faktu, iż mamy do czynienia z zaskarżeniem ustawy nowelizującej, która zdążyła w międzyczasie wejść w życie, w związku z czym kontrolą należało objąć przepisy znowelizowane a nie przepisy nowelizujące. Z jednym wyjątkiem, z wyjątkiem zarzutu o charakterze proceduralnym, który powoduje konieczność oceny przepisów ustawy nowelizującej.

Po drugie, jest to sytuacja, w której zaskarżono, naszym zdaniem, przepisy zrębowe czy przepisy główne wprowadzające pewną nową instytucję do systemu prawnego, w związku z czym nie istnieje konieczność badania przez Trybunał wszystkich przepisów, w których te nowo powołane instytucje Dowódcy Generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych i Dowódcy Operacyjnego Rodzajów Sił Zbrojnych się znalazły. W razie ewentualnego stwierdzenia niekonstytucyjności przez Trybunał przepisy, w których pojawiają się nazwy tych instytucji, stałyby się przepisami pustymi. Wówczas zadanie ich eliminacji obciążałoby ustawodawcę a nie Trybunał.

Przechodząc do określenia, które przepisy zostały zaskarżone i jakie jest stanowisko proponowane w tej kwestii, przytoczę może te przepisy, aby było wiadomo, o czym mówimy. Więc idąc po kolei według petitum naszego stanowiska, chodzi o art. 3 ust. 4a ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej w brzmieniu nadanym przez ubiegłoroczna reformę sił zbrojnych. Stanowi on, że dowódcami rodzajów sił zbrojnych są Dowódca Generalny Rodzajów Sił Zbrojnych, zwany dalej Dowódcą Generalnym, i Dowódca Operacyjny Rodzajów Sił Zbrojnych, zwany dalej Dowódcą Operacyjnym. Po drugie, chodzi o art. 5 pkt 1a tej samej ustawy, który stanowi, że Prezydent Rzeczypospolitej wskazuje, na wniosek Prezesa Rady Ministrów, osobę przewidzianą do mianowania na stanowisko Naczelnego Dowódcy Sił Zbrojnych. Po trzecie, chodzi o przepis art. 6 ust. 1 ustawy o urzędzie Ministra Obrony Narodowej. Przepis ten stanowi, że w czasie pokoju Minister Obrony Narodowej kieruje działalnością rodzajów Sił Zbrojnych przy pomocy Dowódcy Generalnego oraz Dowódcy Operacyjnego. Czwarty

przepis objęty kontrolą to art. 3 ustawy nowelizującej, wobec którego zgłoszono zarzut niezgodności z zasadą poprawnej legislacji wywodzoną z art. 2 Konstytucji.

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, to tyle w dużym skrócie, jeśli chodzi o same zarzuty. Naszym zdaniem, zarzut niekonstytucyjności przepisu, który powołuje urzędy Dowódcy Generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych i Dowódcy Operacyjnego Rodzajów Sił Zbrojnych w miejsce dotychczasowych dowódców poszczególnych rodzajów sił zbrojnych na zasadzie jeden rodzaj sił zbrojnych – jeden dowódca, jest oparty na nieprzekonywującej wykładni przepisu będącego konstytucyjnym wzorcem kontroli. Rozwiązania dopuszczalne konstytucyjnie mogą, naszym zdaniem, obejmować zależnie od potrzeb obronności kraju, bieżącej doktryny obronnej zróżnicowane warianty, także łączne dowodzenie przez jednego dowódcę więcej niż jednym rodzajem sił zbrojnych lub dowodzenie danym rodzajem sił zbrojnych przez więcej niż jednego dowódcę. To, co jest niedopuszczalne konstytucyjnie, to kumulacja dowództwa w czasie pokoju w rękach jednego dowódcy, który byłby wspólny dla wszystkich rodzajów sił zbrojnych. Jedynie w razie wojny konstytucja zezwala na uproszczenie schematu dowodzenia i skupienie całości kompetencji dowódczych w jednych rękach.

Jeśli chodzi o art. 6 ust. 1 ustawy o urzędzie Ministra Obrony Narodowej, nasza argumentacja opiera się na stwierdzeniu, że nie można przyjąć za dobrą monetę wyrażonego we wniosku poglądu, iż ustawodawca traktuje pozycję Szefa Sztabu Generalnego jako tak zwane pojęcie zastane. Pozycja ustrojowa, która wynika z powierzonych organowi zadań i kompetencji w ogóle nie stanowi pojęcia, więc tym bardziej nie może być uważana za pojęcie zastane ani żadne inne. Wskazujemy też, niezależnie od tego spostrzeżenia, że pozycja ustrojowa Szefa Sztabu Generalnego pod rządami obecnej konstytucji ulegała pewnym zmianom, a poza tym nie uważamy, aby pozycja Szefa Sztabu Generalnego uległa znaczącemu osłabieniu. Pokazujemy także istotne kompetencje, które wskazują na to, że zakres działania Szefa Sztabu Generalnego został w wyniku uchwalenia ustawy nowelizującej określony bardzo szeroko.

Jeśli chodzi o trzecią kwestię, mianowicie kompetencję do wskazywania osoby przewidzianej do mianowania na urząd Naczelnego Dowódcy Sił Zbrojnych, zauważamy, że ta kompetencja wychodzi naprzeciw formułowanym w literaturze, m.in. przez prof. Banaszaka, twierdzeniom czy postulatom, aby przygotowanie procedur awaryjnych związanych z przejściem do tak zwanego stanu "W", czyli przejściem ze stanu pokoju do stanu wojny, odbywało się możliwie harmonijnie i w sposób przygotowany. W tym przypadku wymuszenie próbnego przeprowadzenia procesu nominacyjnego w czasie pokoju w sposób nawiązujący do sekwencji wydarzeń wymaganych przy powoływaniu Naczelnego Dowódcy Sił Zbrojnych na czas wojny, takiego ostatecznego powołania, jeśli można tak powiedzieć, sprzyja przećwiczeniu pewnych procedur przed przystąpieniem do czasu wojny.

Jeżeli chodzi o ostatnią kwestię, czyli o zgodność art. 3 ustawy nowelizującej z zasadą poprawnej legislacji, zarzuty wnioskodawcy sprowadzają się do tego, że należało uchwalić w tym przypadku nową ustawę o powszechnym obowiązku obrony, dlatego że ustawa ta pochodzi z 1967 r., była wielokrotnie nowelizowana i w związku z tym, w przekonaniu wnioskodawców, nakazy techniki prawodawczej skłaniałyby do opracowania projektu nowego aktu. Wskazujemy w odpowiedzi na to, że nakaz techniki prawodawczej nie ma charakteru absolutnego i odnosi się do sytuacji, kiedy nawarstwiające się zmiany tekstu ustawy mogą naruszyć jej spójność, przejrzystość, czytelność. Wówczas należy rozważyć celowość przygotowania kolejnej nowelizacji, ale rozważenie tego powinno zostać pozostawione ustawodawcy.

Nie bez znaczenia jest także to, że niewiele ponad rok przed uchwaleniem zmian, które wzbudziły zastrzeżenia wnioskodawców, ogłoszono tekst jednolity tej ustawy, a ponadto należy pamiętać, że zasady techniki prawodawczej *per se* nie mają rangi konstytucyjnej i uchybienie im może być kwalifikowane jako naruszenie konstytucji dopiero wówczas, gdy skutkuje dowolnością czy też niemożnością dokonania poprawnej, spójnej systemowo wykładni przepisów. Taki problem nie został ani wykazany, ani choćby uprawdopodobniony we wniosku, co skłania nas do wyrażenia także w odniesieniu do tego przepisu przekonania o zgodności z konstytucją.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są jakieś pytania lub uwagi? Nie słyszę.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem przedstawionego stanowiska?

Stwierdzam, że Komisja stanowisko przyjęła przy 14 głosach za, 6 przeciwnych i braku wstrzymujących się.

Przechodzimy do omówienia kolejnej sprawy zwisłej przed Trybunałem Konstytucyjnym o sygn. akt P 44/13. Jest to stanowisko dodatkowe, które miał prezentować pan poseł Budka. Ponieważ nie może uczestniczyć w dzisiejszym posiedzeniu, a już są wyznaczone terminy, prosił, aby stanowisko zostało przedstawione przez Biuro Analiz Sejmowych i stwierdził, że on to stanowisko akceptuje.

Specjalista z BAS Krzysztof Kaleta:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, prezentowane stanowisko ma charakter dodatkowy. Sejm wyraził już pogląd, a Komisja zaakceptowała stanowisko w tej sprawie. Dzisiaj omawiane stanowisko wynika z dodatkowego pytania prawnego z tożsamymi zarzutami sformułowanymi na gruncie tego problemu.

Wcześniej ze względu na tożsamość spraw do łącznego rozpoznania zostały połączone pytania prawne Sądu Rejonowego w Rzeszowie i Sądu Rejonowego we Wrocławiu. W dniu 25 września Sejm złożył wyjaśnienia w tej sprawie, wnosząc o umorzenie postępowania. Tymczasem do Trybunału wpłynęło kolejne pytanie prawne, w którym tym razem Sąd Rejonowy w Sandomierzu kwestionuje przepisy ustaw budżetowych kolejnych lat 2011 –2013 w związku z brakiem waloryzacji wynagrodzeń w sferze budżetowej pracowników sądów i prokuratury.

Podobnie jak w przypadku poprzednich pytań prawnych u podstaw faktycznych leżą skargi indywidualne, sprawy pięciu pracownic sądu rejonowego, które w pozwach przeciwko pracodawcy domagają się zasądzenia odpowiednich kwot tytułem równowartości niezwaloryzowanego wynagrodzenia w latach 2011–2013.

Podobnie jak w dotychczasowych sprawach nasze stanowisko, w którym prosimy o umorzenia postępowania, opiera się na dwóch zasadniczych argumentach. Po pierwsze, na nieprawidłowej wykładni tejże ustawy dokonanej przez sądy pytające. Nie podzielamy wyrażonego w piśmie poglądu co do charakteru i mechanizmu waloryzacji. Zgodnie z art. 4 ustawy o kształtowaniu wynagrodzeń w sferze budżetowej tzw. kwoty bazowe i wynagrodzenia osób nieobjętych mnożnikowym systemem wynagrodzeń, a do tej grupy należą powódki, waloryzowane są średniorocznym wskaźnikiem wzrostu wynagrodzeń, który to wskaźnik ustalany jest w ustawie budżetowej. Stanowi zatem element polityki finansowej państwa. Rozstrzygnięcia w tej kwestii stanowią materię zarezerwowaną dla ustawodawcy, są uzależnione od szeregu zmiennych o charakterze gospodarczym, ekonomicznym. Odzwierciedlają kondycję finansową państwa, co pociąga za sobą konieczność uwzględnienia ryzyka ograniczenia potencjalnego wzrostu wynagrodzeń w przypadku niekorzystnego kształtowania się prognozowanych wskaźników. Oznacza to, że ustawodawca nie przewidział w tej ustawie mechanizmu automatycznej waloryzacji lecz mechanizm negocjacyjnego kształtowania tego wskaźnika, rezerwując ostateczne rozstrzygnięcie w tej mierze dla ustawodawcy.

Takie stanowisko znalazło potwierdzenie we wcześniejszym orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego. Trybunał jednoznacznie wypowiedział się, że w tym przypadku nie istnieje nawet ekspektatywa takiego prawa, ekspektatywa maksymalnie ukształtowana. Tego typu przepisy nie tworzą indywidualnych praw podmiotowych. Są dyrektywami dla organów państwa dotyczącymi gospodarowania funduszami płac w sferze budżetowej.

Drugi, bardzo istotny argument ma charakter proceduralny.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Panie mecenasie, to jest stanowisko w związku z wpłynięciem trzeciego pytania, a my zajmujemy konsekwentnie stanowisko związane z pierwotnymi stanowiskami?

Specjalista z BAS Krzysztof Kaleta:

Podobnie jak na gruncie wcześniejszych spraw również tutaj nie doszło do spełnienia przesłanki funkcjonalnej, ponieważ nawet wyeliminowanie przepisu, który określa wysokość wskaźnika, nie pozwoli wbrew poglądom wyrażonym przez sąd pytający na sądową

waloryzację wynagrodzeń. Ona jest ze względu na istotę stosunków prawa pracy i odpowiednie zastosowanie przepisów Kodeksu cywilnego niemożliwa.

Waloryzacja sądowa na podstawie art. 358^1 § 3 Kodeksu cywilnego jest możliwa tylko wobec świadczeń, które nie zostały zrealizowane terminowo, zaległych. Ewentualne rozstrzygnięcie nie będzie mogło mieć wpływu na treść rozstrzygnięć w indywidualnych sprawach zawisłych przed sądami pytającymi.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są jakieś pytania lub uwagi? Nie słyszę.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem dodatkowego stanowiska w sprawie o sygn. akt P 44/13?

Stwierdzam, że Komisja stanowisko przyjęła jednogłośnie. Sprawę prowadzi pan poseł Budka.

Przechodzimy do drugiego punktu porządku dziennego – rozpatrzenie poprawki zgłoszonej w trakcie drugiego czytania do poselskiego projektu ustawy o zniesieniu 9 maja jako Narodowego Święta Zwycięstwa i Wolności. Jest z nami przedstawiciel projektodawców, pan poseł Tadeusz Iwiński. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, koleżanki i koledzy, rozumiem intencje wnioskodawców i je podzielam. Natomiast w trakcie dyskusji na poprzednim posiedzeniu Sejmu, które toczyło się o północy, zwróciłem uwagę na dwa elementy. Po pierwsze, na fakt, że sprawa terminu czasu kapitulacji sił niemieckich w Europie w II wojnie światowej jest sprawą kontrowersyjną. Przypomnę, że najpierw zachodni alianci podpisali w Reims 7 maja porozumienie bez udziału strony radzieckiej. Później postanowiono ponowić to w Berlinie już 8 maja z udziałem przedstawicieli aliantów i reprezentantów ZSRR. Ostatecznie feldmarszałek Keitel upoważniony przez admirała Karla Dönitza oraz dwóch innych przedstawicieli armii niemieckiej oraz gen. Żukow i przedstawiciele aliantów podpisali porozumienie o bezwarunkowej kapitulacji Niemiec o godz. 22.30, więc niemal w całej Europie, w tym w Polsce, był 8 maja. Natomiast w Moskwie, gdzie obowiązywał inny czas, był już 9 maja. Wtedy były to dwie godziny różnicy, dzisiaj są to trzy godziny. W związku z tym w Związku Radzieckim i w państwach, które powstały później z podziału ZSRR, jak również w Izraelu, obchodzi się dzień 9 maja. I tak było w Polsce. Dekret Krajowej Rady Narodowej, niektórzy mówią o nim dekret Bieruta, ustanawiał to święto, które nie jest dniem wolnym od pracy od 1951 r.

Drugi element jest taki, że wnioskodawcy wnosili, iż nazwa Narodowy Dzień Zwycięstwa i Wolności jest nazwą kontrowersyjną, bo niekoniecznie przyniósł nam wolność, jako że na skutek porozumień z Teheranu i Jałty o podziale stref wpływów trudno mówić o wolności. Ale niewątpliwie było to zwycięstwo nad faszyzmem niemieckim, stąd we wszystkich państwach Zachodu 8 maja jest obchodzony jako Dzień Zwycięstwa. We Francji i w innych krajach. Wystarczy powiedzieć, że kiedy w zeszłym roku prezydent Komorowski był z wizytą oficjalną w Paryżu, razem z prezydentem Hollandem właśnie 8 maja składali wieńce.

Reasumując, moje poprawki, które teraz zgłoszę – być może legislatorzy uznają je za prostsze rozwiązanie – zmierzają do tego, aby znieść dekret Krajowej Rady Narodowej, utrzymać to święto, choć nie 9 maja, tylko 8 maja, zgodnie z chronologią i z przyjętą na Zachodzie zasadą, i po trzecie, żeby nazwać ten dzień nie Narodowym Świętem Zwycięstwa i Wolności, tylko Narodowym Świętem Zwycięstwa.

Ja starałem się to ująć w ramach trzech poprawek, ale po namyśle uznałem, że być może, najlepszym rozwiązaniem byłoby w projekcie wnioskodawców wprowadzić takie zmiany. Pozostawić art. 1, który mówi o tym, że znosi się dzień 9 maja jako Narodowe Święto Zwycięstwa i Wolności, pozostawić art. 2, mówiący o tym, że traci moc dekret o ustanowieniu tego święta z 1945 r. i dodać art. 3, mówiący o tym, że ustanawia się dzień 8 maja jako Narodowe Święto Zwycięstwa. I wtedy dotychczasowy art. 3 w brzmieniu: „Ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia” będzie artykułem czwartym.

Sądzę, że warto utrzymać to święto, ponieważ ono jest w całym świecie zachodnim, natomiast dzień 9 maja zastąpić dniem 8 maja. Wydaje się, że to połączyłoby nas wszystkich i nie stwarzało wątpliwości.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Pan poseł Dziuba, który jest przedstawicielem wnioskodawców tej ustawy, prosił, aby tej sprawy dzisiaj nie kończyć, ponieważ on chce się ustosunkować do tej poprawki, dlatego proponuję, abyśmy sprawy nie zamykali, natomiast chcę skorzystać z obecności przedstawicieli Biura Legislacyjnego i Biura Analiz Sejmowych, aby państwo wypowiedzieli się na temat warunków formalnych ewentualnego przyjęcia lub nieprzyjęcia poprawki pana posła Iwińskiego.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD) – spoza składu Komisji:

Tej drugiej poprawki, bo wydaje się, że ona byłaby prostszym rozwiązaniem.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

To znaczy całości poprawki, którą państwo mają przed sobą.

Legislator Wojciech Miller:

W pierwszej kolejności chcę się odnieść do poprawki zgłoszonej w trakcie drugiego czytania, tej, którą państwo zajmują się dzisiaj. W naszej ocenie ta poprawka jest wadliwie skonstruowana legislacyjnie. Ona nie zawiera wszystkich konsekwencji, które powinny być w niej przewidziane po to, żeby osiągnąć cel, jak rozumiemy, założony przez wnioskodawców, to jest żeby projekt ustawy zawarty w sprawozdaniu przekształcić w projekt ustawy zmieniającej dekret, którym ustanawiany byłby 8 maja jako święto zwycięstwa.

Jakie to są wady legislacyjne? Pkt 2 poprawki nie jest ujęty jako zmiana art. 1 ustawy zmieniającej, a tak powinien być sformułowany. Natomiast jeśli chodzi o przewidziane w dekrecie zmiany zawarte w poprawce, to tu jest zawarta również zmiana dotycząca zniesienia 9 maja jako Narodowego Święta Zwycięstwa i Wolności. To powinien być przepis nie zmieniający dekret, a przepis odrębny ustawy zmieniającej.

Dostrzegamy też pewnego rodzaju niekonsekwencję, gdyż wnioskodawcy nie przewidzieli zmiany nazwy dekretu. W nazwie bowiem święto to jest określone jako Narodowe Święto Zwycięstwa i Wolności, natomiast już w zmianach jest mowa o Narodowym Święcie Zwycięstwa. Gdyby wnioskodawcy chcieli, aby zmienić nazwę święta należałoby to również uwzględnić w tytule dekretu.

Tak więc zgłoszona poprawka, w naszej ocenie, zawiera wady legislacyjne. Już chociażby przez sam fakt, że pkt 2 poprawki nie przewiduje zmiany art. 1 zawartego w projekcie, a przypomnę, że poprawka powinna odnosić się do projektu znajdującego się w sprawozdaniu. Dlatego należy uznać ją jako wadliwą.

Pan poseł Iwiński mówił dzisiaj o modyfikacjach, jakie widziałby w tej poprawce. Przypomnę, że Komisja rozpatruje poprawkę zgłoszoną w trakcie drugiego czytania. Państwo co do zasady odnoszą się do tej poprawki, opiniując ją pozytywnie lub negatywnie. Jednak regulamin Sejmu przewiduje możliwość tzw. poprawionego sprawozdania w określonych sytuacjach. Z tym, że o tym, aby projekt – nie poprawkę – skierować ponownie do Komisji decyduje Prezydium Sejmu na wniosek Komisji. Gdyby Komisja doszła do wniosku, że dyskusja i zgłoszone poprawki powodują konieczność ponownego pochylenia się nad projektem – nie poprawką – należałoby z takim wnioskiem do Prezydium Sejmu wystąpić.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Pan poseł Iwiński nie może konwalidować swojej poprawki?

Poseł Andrzej Dera (KPSP):

Nie, nie może.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Bo obowiązuje go tekst złożony na posiedzeniu Sejmu?

Legislator Wojciech Miller:

Nie jest dopuszczalne modyfikowanie poprawek zgłoszonych w trakcie drugiego czytania i to zarówno jeśli chodzi o wnioskodawcę, jak i o komisję.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

My się jeszcze nad tą sprawą zastanowimy. Jak już mówiłem, pan poseł Dziuba prosił o możliwość ustosunkowania się do tej poprawki.

Czy jeszcze w tej sprawie są jakieś pytania lub uwagi?

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Panie przewodniczący, panie pośle, szanowni państwo, obok kwestii formalno-regulaminowych istotne, a nawet ważniejsze są, kwestie merytoryczne.

Jesteśmy posłami na Sejm Rzeczypospolitej i powinniśmy stać na straży interesu Rzeczypospolitej i racji stanu Rzeczypospolitej. Z punktu widzenia racji stanu Rzeczypospolitej nie widzę potrzeby utrzymania tego święta nawet w tej formie przekształconej.

Panie pośle, to, że państwa zachodnie świętują ten dzień to nas nie obchodzi. Państwa zachodnie wygrały tę wojnę, a my – Polska – tę wojnę przegraliśmy. I to, że jeden barbarzyńca komunistyczny wygrał wojnę z barbarzyńcą nazistowskim to nas to mało obchodzi. Ustąpił jeden okupant, przyszedł następny, to nie było dla nas żadne zwycięstwo. I to jest stanowisko, któremu powinniśmy pozostać wierni. Te wszystkie dni zwycięstwa, wybaczy pan, panie pośle, niech w Moskwie sobie czczą. My nie musimy.

Poseł Stanisława Prządka (SLD):

Panie przewodniczący, sądzę, że propozycja, abyśmy dzisiaj nie kończyli tej sprawy, jest dobrym rozwiązaniem, bo będziemy mieli jeszcze czas, aby na spokojnie się zastanowić, w jakiej formule i jak z punktu widzenia zasad poprawnej legislacji dopracować projekt i zapewne na następnej sesji parlamentu będziemy mogli zakończyć dyskusję.

Oczywistą sprawą jest, że zwycięstwo Polski nad faszyzmem jest sprawą dla całego narodu bardzo istotną. Bardzo oczekiwaną dla wielu ludzi po bolesnych i dramatycznych przeżyciach całego narodu i uczczenie tego święta czy zachowanie pamięci o dniu zwycięstwa jest naszym obowiązkiem – nas posłów, nas Polaków – po to, aby społeczeństwo pamiętało i wiedziało, że taki dzień był w naszej historii.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Sprawa jest do przemyślenia i pan poseł Dziuba ma pewne propozycje. Natomiast rozumiem intencje pana posła Pięty i popieram je, ale nie chciałbym, abyśmy się znaleźli w takiej sytuacji, że nie będziemy w obozie zwycięzców, tylko przegranych, dlatego że napiszą w „New York Times” że my byliśmy sojusznikiem Niemiec w tej wojnie.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

My nie będziemy patrzyć na to, co powiedzą lewacy gdzieś w jakimś kraju, my dobrze znamy własną historię. Był to dla nas dzień zniewolenia. Pani poseł Prządka powiedziała, że Polacy mają jakiś obowiązek. Jaki obowiązek? Jacy Polacy?

Poseł Stanisława Prządka (SLD):

My, posłowie.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

To proszę powiedzieć, że posłowie Sojuszu Lewicy Demokratycznej, natomiast posłowie Prawa i Sprawiedliwości chcą odkłamać historię Polski. Jesteśmy za tym, żeby święta, które fałszują historię Polski znieść. Możemy sobie ustanowić inne święto i nazwać je, natomiast na razie chodzi o zniesienie tego święta, które jest świętem sowieckim i sowieckiej agentury, która w Polsce się instalowała, i z nimi tylko i wyłącznie się kojarzy. To nie jest nasze święto. Odkłamujmy historię i jeśli chcemy mieć jakieś święto pokazujące, po której stronie jesteśmy, jak powiedział pan przewodniczący, to wymyślmy sobie jakieś święto, opiszmy je. My wiemy, po której stronie byliśmy. Nikt, kto zna historię, nie powie nam, że byliśmy po stronie Niemców.

Ja stanowczo protestuję. Uważam, że nie powinno być tej dyskusji. To jest tak oczywiste, że nie możemy się utożsamiać z sowieckim najeźdźcą, że naprawdę jestem zdu-

miona, że ktoś dąży do utrzymania tego święta. Że chce tego pan Iwiński i pani z SLD, to się nie dziwię, ale inni nie powinni mieć żadnych wątpliwości.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy ktoś jeszcze chce zabrać głos? Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Witold Pahl (PO):

Wchodzimy w etap debaty dotyczący polityki historycznej, ona będzie wywoływała zawsze emocje. To jest naturalne. Rozwiązania legislacyjne są różne, bo można wprowadzić dookreślenia, mówiąc, że to jest dzień zwycięstwa nad faszyzmem, nad niemieckim faszyzmem, to można dookreślić. Sugeruję jednak, abyśmy przeprowadzili taką debatę. Będzie to debata mówiąca o historii Polski. Sama próba ustawowego dookreślenia zakończenia pewnego rozdziału tej traumy, jaka była udziałem narodu polskiego, sądzę, że warta jest tego, aby ten projekt był dalej procedowany.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są jeszcze jakieś głosy w dyskusji? Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD) – spoza składu Komisji:

Dziękuję wszystkim zabierającym głos. Zgadzam się z panem przewodniczącym. Stara zasada mówi, że my historii nie zmienimy, możemy tylko historię interpretować i spierać się pięknie o interpretację. Nie zauważam w tym dwugłosie pana posła Pięty i pani dr hab. Pawłowicz pięknego spierania się.

Zgadzam się z panem przewodniczącym Szaramą, że byłoby rzeczą kuriozalną. To, co nas łączy,…

Pani poseł, może pani potem zabrać głos, ja pani nie przerywałem.

Nikt z nas nie pamięta już tego dnia, nikt z nas nie pamięta reakcji ludzi, ale znamy to z przekazów, z filmów. Miliony ludzi cieszyły się 8 maja, cieszyły się z tego zwycięstwa, cieszyli się i ci, którzy przechodzili przez Monte Casino, i ci, którzy przeszli przez Lenino, i ci, którzy przechodzili przez Indie, a później wschodnią Afrykę, wszyscy. To byłoby po prostu śmieszne, gdybyśmy nie uznali tego, że to było zwycięstwo. Jakie były porozumienia polityczne, to jest już inna kwestia.

Reasumując, rozumiem propozycję, aby zawiesić w tej chwili dyskusję, natomiast do legislatorów, którzy tak trzymają się regulaminu, powiem, że pamiętam stare niemieckie powiedzenie o kretynizmie prawniczym. Proszę mnie dobrze zrozumieć. Jeśli legislatorzy uznają to za możliwe, to po wysłuchaniu pana posła Dziuby proponuję, aby pójść tą ścieżką. To najprostsza zmiana, że ustanawia się dzień 8 maja, jak wszędzie, od Paryża przez Izrael, ONZ dniem zwycięstwa. Nie dniem zwycięstwa i wolności, bo mogę przyjąć tę argumentację, i 8 maja, bo to jest zwrócenie uwagi niejako na czas. To jest właściwe rozstrzygnięcie tej kwestii, bo, jak rozumiem, inicjatorom chodzi głównie o to, aby znieść dekret Krajowej Rady Narodowej, co by zakładało zniesienie święta.

Jako nie-członek tej Komisji opowiadam się za tym, żeby skorzystać z tego rozwiązania, iżby to Komisja, zapewne większością głosów, zwróciła się do Prezydium Sejmu, i mam nadzieję, że Prezydium Sejmu podzieliłoby taki punkt widzenia, żeby to najprostsze rozwiązanie, czyli dodać art. 3 w projekcie, że ustanawia się dzień 8 maja jako Narodowe Święto Zwycięstwa, zaaprobować.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Ja mam zdanie na temat tego dekretu wyrobione, natomiast jest pewna inicjatywa pana posła Dziuby. Panie pośle Schreiber, czy pan poseł zna tę inicjatywę?

Poseł Grzegorz Schreiber (PiS):

A dlaczego miałbym ją znać?

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Nie chcę przeciągać sprawy, a to mogłyby zmienić nieco sytuację. Ale proszę bardzo, pan poseł Pahl.

Poseł Witold Pahl (PO):

Z całym szacunkiem, zwracam się do pana posła Iwińskiego, ale muszę zareagować na pojęcie „kretynizm prawniczy”, muszę się odezwać. Powołujemy się na art. 47 ust. 2 regulaminu Sejmu, to nie prawnicy go uchwalali, tylko posłowie. Bardzo proszę o ważenie słów, przynajmniej rzeczownika „kretynizm”.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD) – spoza składu Komisji:

Ja to powiedziałem jako żart.

Czy pan przewodniczący mógłby poinformować nas chociaż jednym zdaniem o tej nowej inicjatywie posła Dziuby?

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Pan poseł Dziuba prosił, żebyśmy tej sprawy dzisiaj nie zamykali. Ja chcę uszanować jego zdanie i zaczekać.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD) – spoza składu Komisji:

Zgadzam się z tym, tylko sądziłem, że powie nam pan poseł jednym zdaniem, w jakim kierunku miałaby ona pójść, nie ujmując nic autorstwu pana posła Dziuby.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Ja ją znam w zarysie i nie chciałbym sprawiać wrażenia, że coś złego się dzieje, tym bardziej że sprawa wywołuje w sposób naturalny bardzo krytyczne uwagi. Jeszcze pani poseł?

Poseł Beata Kempa (KPSP):

Zabieram głos przed zamknięciem posiedzenia, a po zamknięciu punktu dotyczącego poprawki do ustawy.

Wysoka Komisjo, 29 lipca 2014 r. odbyło się posiedzenie Trybunału Konstytucyjnego w bardzo ważnej sprawie przy pełnym składzie Trybunału. Wyrok Trybunału dotyczy bardzo ważnego podatku, a mianowicie podatku od dochodów nieujawnionych. Ten przepis został całkowicie zakwestionowany. Jest 18 miesięcy na to, aby dokonać jego zmiany. Gdyby ten przepis nie został zmieniony, to mogłyby być bardzo poważne konsekwencje dla budżetu państwa. Z tego powodu mam krótki wniosek, żeby Komisja uchwaliła, że prezydium przekazuje, wzmacniając niejako przekaz, pani premier wyrok z prośbą, żeby podjęte zostały prace legislacyjne w tym zakresie. Różne zawirowania są możliwe, a ja uważam, że będziemy mieli sumienie czyste, że w tej sprawie zrobiliśmy wszystko, bo godzina „W” się zbliża, a to jest niezwykle ważna sprawa.

Poseł Witold Pahl (PO):

Pani poseł, ja w tej sprawie interweniowałem w Trybunale Konstytucyjnym i chcę panią poinformować, że dopiero kilka dni temu Trybunał Konstytucyjny skierował do Ministerstwa Finansów uzasadnienie do tego orzeczenia. Ministerstwo Finansów było w blokach, cały czas oczekiwało na określenie, bardzo wyraźne, precyzyjne określenie zakresu niekonstytucyjności tego przepisu.

Oczywiście zgadzam się z apelem pani poseł, natomiast chciałem tylko wyjaśnić, że opóźnienie w podjęciu prac legislacyjnych wiązało się z dosyć późnym terminem przekazaniem uzasadnienia przez Trybunał bądź co bądź w bardzo skomplikowanej sprawie.

Poseł Beata Kempa (KPSP):

Nie czynię nikomu zarzutu, że jest jakieś opóźnienie, bo sprawa była niezwykle skomplikowana i wiem, że uzasadnienie jest bardzo ważne. Natomiast z całym szacunkiem dla ministra finansów, ja chcę, abyśmy my jako Komisja dopełnili tego obowiązku w tej sprawie, bo gdyby, nie daj Bóg, coś po drodze się zdarzyło, to my będziemy mieli sumienia czyste, że odrębnie informowaliśmy.

Jako osoba reprezentująca Sejm przed Trybunałem otrzymałam to uzasadnienie, więc proszę Wysoką Komisję o przesłanie go celem podjęcia prac legislacyjnych w tej bardzo ważnej sprawie. Co będzie dalej, na to nie mamy już wpływu.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Bardzo proszę sekretariat o przygotowanie w porozumieniu z panią poseł Kempą stosownego pisma. Sprawa jest ważna. Zasygnalizujemy ją.

Dziękuję wszystkim. Zamykam posiedzenie Komisji Ustawodawczej.